

Armia i pokój

Kiedy rodziła się Armia Radziecka, jej twórcy — jak pisał Lenin — szli czasem po omacku i budowali to, czego dotąd w historii nie było: ludowe siły zbrojne.

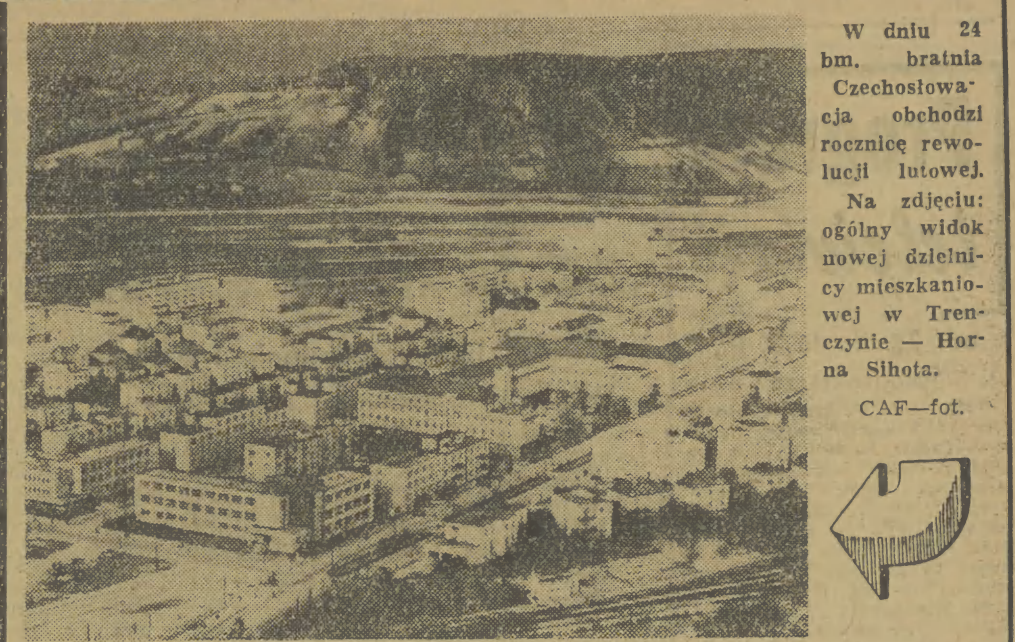
Zrodzona w szturmie na Pałac Zimowy, w obronie Piotrogradu i Carycyna, przez 3 lata walczyła z zewnętrzną kontrrewolucją i interwencją 14 państw kapitalistycznych. Broniała niepodległości pierwszego na świecie państwa, proletariatu i z tej ciężkiej próby wyszła zwycięsko.

Po dwudziestu latach musiała przejść Armia Radziecka drugą próbę, w której ważyły się losy nie tylko Kraju Rad, ale i całej ludzkości. I tym razem odniosła zwycięstwo. Rozgromiwszy hitlerowskie hordy przyniosła wolność podbitym przez faszyzm narodom Europy i Azji, zyskując sławę armii-wyzwolicielki.

Przed osiemnastu laty, kiedy nad Szpewą i Łabą dokonywała się agonizacja faszyzmu, świat wierzył głęboko, że to wojenne szaleństwo musi być ostatnie. Inaczej świat nie wart jest życia. Miał niewielki okres czasu, a strach przed nową wojną rozpełzł się po globie ziemskim. Cóż wyżej zaczęły podnosić się ludobójcze głosy imperializmu, podżegane przez odradzający się imperializm zachodnioludowiecki. I wtedy co rozsądniejsi pojęli, że jest tylko jedna siła w świecie, która może położyć tamę ludobójczym tradycjom tysięcy lat i zmobilizować wszystkie narody do walki o pokój. Tą siłą jest socjalizm sprężony z nowoczesną techniką. Zdawano sobie bowiem sprawę, że kapitalizm w sojuszu z nowoczesną techniką doprowadzi świat do samozagłady.

Dzisiaj potęgą Armii Radzieckiej powiązana z siłą wojskową państw-członków Układu Warszawskiego siły są ze sobą sprzeczne. W ciągu ostatnich lat codzienna rzeczywistość w krajach socjalistycznych pojęła te polączyla w nierozrwalną całość. Co więcej — wcale nie jest paradoksem, że idea rozbrojenia ma chyba najwięcej zwolenników wśród wojskowych naszych krajów. Oni bowiem wyraźniej niż inni zdają sobie sprawę ze straszliwych skutków ewentualnego zastosowania środków masowego zniszczenia. Ale wiedzą również, że pokój i rozbrojenie można uzyskać posiadając odpowiednio dużą siłę, przy której Imperialiści nie odważyliby się rozpętać nowej wojny światowej.

Tak więc pokój musi mieć i posiada swe potężne siły zbrojne, na czele których stoi Armia Radziecka, armia kraju budującego komunizm.



W dniu 24 bm. bratnia Czechosłowacja obchodzi rocznicę rewolucji lutowej. Na zdjęciu: ogólny widok nowej dzielnicy mieszkaniowej w Trenzynie — Horna Slota.

CAF-fot.



XII Plenum KC PZPR rozpocznie obrady 26 bm.

WARSZAWA. W dniu 26 bm. rozpoczyna się obrady XII Plenum Komitetu Centralnego PZPR. Na porządku obrad: sprawa zwiększenia inwestycji w rolnictwie i zapewnienia dalszego wzrostu produkcji rolnej.



Dwustu rannych w czasie demonstracji strajkowej w Karaczi

LONDYN. Około 200 strajkujących zostało rannych w czwartek w dzielnicy przemysłowej Karaczi w czasie starć z policją. Strajk około 8 tys. zatrudnionych w pięciu fabrykach włókienniczych i w fabryce papierosów trwa już od kilku tygodni.

Afery „Spiegla” — ciąg dalszy

BONN. Prokuratura generalna wystąpiła w piątek o wszczęcie wstępnego dochodzenia sądowego przeciwko redaktorowi „Spiegla” — Schmelzowi. Prokuratura zarzuca mu zdradę stanu. Wstępne dochodzenie sądowe w związku ze sprawą „Spiegla” wszczęte zostało przeciwko pięciu osobom, a mianowicie przeciwko Rudolfowi Augsteinowi, wydawcy „Spiegla”, jego bratu, adwokatowi dr Josefowi Augsteinowi, dziennikarzowi Conradowi Ahlersowi, pki. Bundeswehry Alfredowi Martinowi oraz honorowemu konsulowi tunezyjskiemu, Paulowi Conradowi.

Wielka ekspedycja amerykańska wyruszyła na Mount Everest

DELHI. Przedwczoraj opuściła stolicę Nepalu, Katmandu wielka amerykańska ekspedycja himalajska składająca się z 900 alpinistów, przewodników i tragarzy, która podjął się próbę zdobycia najwyższego szczytu świata, Mount Everest. Jest to największa wyprawa, jaką kiedykolwiek zorganizowano w Himalajach. Na jej czele stoi 44-letni Norman Dyhrenfurth.

Polscy inżynierowie projektantami „Hermesa II”

SZCZECIN. Projektantami „Hermesa II”, są inż. Ryszard Langer z Gdańska oraz inż. Kazimierz Michalski ze Szczecina. „Hermes” był ostatnim jachtem z serii 12 jednostek tego typu, wybudowanych w Zakładach Sekutniczych LOK w Szczecinie według projektów opracowanych w 1955-59 r. Jednostka wykonana została z surowców niemal wyłącznie krajowych, jest konstrukcją dębową, a pokład i poszycie są modrzewiowe.



Z KOLEKCYJ MODY WIOSNA — LATO 1963. Płaszcz z kolekcji Pierre Cardin o oryginalnym asymetrycznym zapleciu.

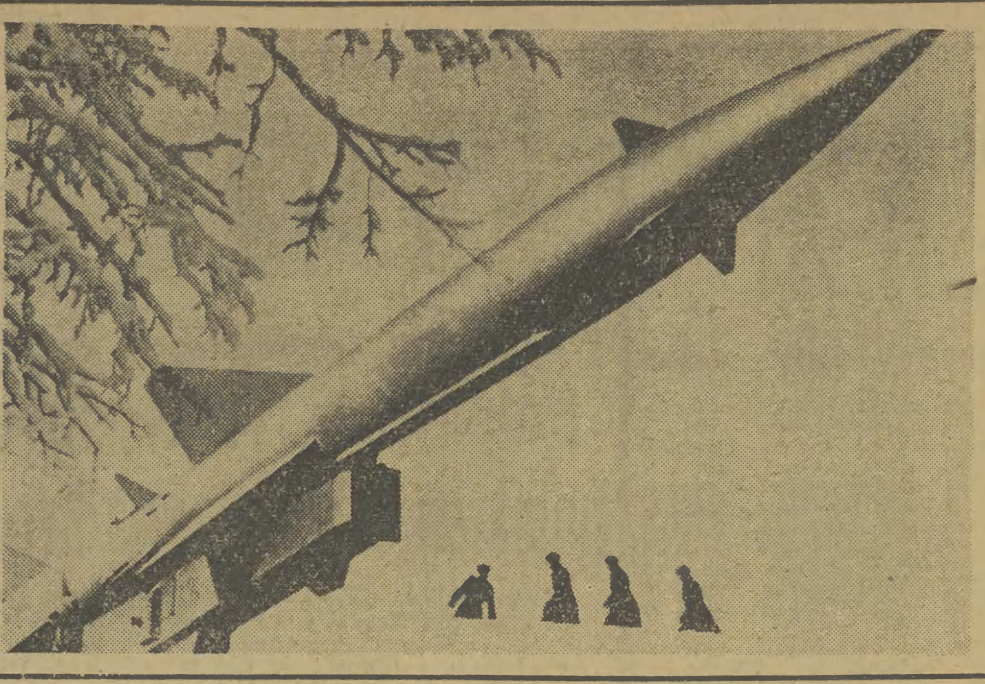
CAF

Obrady konferencji genewskiej

GENEWA. W piątek odbyło się kolejne plenarne posiedzenie Komitetu Rozbrojenia 18 Państw. Jednym z pierwszych mówców był szef delegacji włoskiej, Cavalletti. Oświadczył on, iż podkomitet trzech mocarstw nuklearnych powinien zebrać się jak najrybniej, aby omówić nowe propozycje zgłoszone przez kraje neutralne.

Nafta w Arktyce?

OTTAWA. Geolodzy kanadyjscy doszli do wniosku, że daleko za kołem polarnym powinny znajdować się ogromne pokłady ropy naftowej. Przekonał oni do swej idei 7 towarzyszów naftowych, które wylizyły spore sumy na próbną wiercenia. Rozpoczęto je w odległości około 2000 km na północ od miasta Edmonton, w pobliżu wyspy Wiktorii. Na razie wywiercono szyb głębokości 1600 metrów, ale na naftę nie natrafiono.



Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta

KRAKOW, 23 I 24 luty 1963 r.

SOBOTA — NIEDZIELA

krakowska

Rok XV
Cena 50 g
Wyd. A
Nr 46 (4584)

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Terror w Iraku godzi w elementarne prawa obywatelskie i ludzkie

Oświadczenie KC PZPR

Od kilkunastu dni szaleje w Iraku krwawy terror. Skrajnie reakcyjne żywioły, które korzystają z poparcia monopolu naftowych doszły do władzy w tym kraju, rozpętały falę masowych represji przeciwko demokratycznym i patriotycznym siłom narodu. Pod przykrywką zwalczania „zwolenników reżimu Kasema” reakcja krwawa rozprawiła się z członkami Irackiej Partii Komunistycznej, z przedstawicielami różnych ugrupowań demokratycznych i działaczami ruchu pokojowego. Uszkożone bandy grasują w robotniczych dzielnicach Bagdadu i innych miast, mordując w domach i na ulicach setki osób. Zandarmeria i policja rozstrzeluje działaczy postępowych. Śmiertelne niebezpieczeństwo zagraża

setkom i tysiącom wierznych synów narodu irackiego, których osadzono w więzieniach i obozach koncentracyjnych. Rozpętany przez nowe władze i skrajną reakcję terror w Iraku wymierzony jest przeciwko tym demokratom i patriotom, którzy przez dziesiątki lat ofiarnie walczyli o prawdziwą wolność swego narodu, którzy w rewolucji 1958 r. obalili imperialistyczny reżim Nuri Saïda. Iracka Partia Komunistyczna — główny cel ataków reakcji, stała zawsze w pierwszych szeregach bojowników o wolność narodu irackiego. Zawsze występowała na rzecz jednolitych narodowych sił patriotycznych w walce przeciwko imperializmowi, przeciwko reżimowi obojętnej dyktatury.

nego żądania wobec władz Republiki Irackiej, aby terrorowi i represjom został położony kres.

Po raz pierwszy w historii polskiej energetyki

(Inf. wł.) Polska energetyka przełamuje kolejną, magiczną — można powiedzieć — barierę na drodze swego rozwoju. W tym bowiem roku po raz pierwszy w historii związane zostaną do eksploatacji jednostki prądowocze o łącznej mocy ponad 1000 megawatów. Dla porównania warto przypomnieć, że przed wojną moc wszystkich zainstalowanych urządzeń wynosiła niespełna 1700 MW.

Bariera 1000 megawatów jednorocznego przyrostu mocy osiągnięta miała być już w ub. roku, jednakże opóźniła się budowa jednostek w elektrowniach Konin i Łagisza. Ten natomiast rok energetyki rozpoczyna pod dobrymi auspiciami. W trakcie pierwszego kwartału, przed terminem, podjęta zostanie normalna eksploatacja drugiego turbozespołu w Turowie i ostatniej turbiny na Siewierkach w Warszawie.

Uruchomienie większości tegorocznych inwestycji energetycznych przypadnie jednak na koniec roku. Ze zaś program prac remontowych przewiduje odstawienie szeregu jednostek z ruchu, więc też w tym roku wcześniej niż zazwyczaj wprowadzony zostanie w kraj cały czas letni. Będzie obowiązywał już od 1 kwietnia co o rezultacie — jak obliczono — pozwoli na obniżenie szczytowego zapotrzebowania energii o około 250 MW. Dzięki temu posunięciu bilans mocy zostanie w tym okresie zrównoważony.

W tym roku polska energetyka wyprodukuje ogółem 37,6 mld kWh, tj. o blisko 6 proc. więcej niż w ub. roku. Pod koniec roku, gdy wszystkie projektowane jednostki wejdą do ruchu, stworzone zostaną podstawy do likwidacji deficytu mocy w szczycie 1963/64. Tegoroczny wzrost zapotrzebowania szacuje się bowiem na około 650 MW.

Na rozbudowę energetyki przeznaczono w tym roku kwotę 5,6 mld złotych, z czego 64 proc. pójdzie na rozwój elektrowni, pozostała zaś część na budowę sieci. Tegoroczny przyrost produkcji energii osiągnięty zostanie w zasadzie na elektrowniach opalanych węglem brunatnym. Warto podkreślić przy okazji, że już pod koniec pięcioletki około 30 proc. energii wytworzać się będzie w oparciu o brunatne paliwo.

Niezależnie od tego opracowany został program dalszej oszczędności węgla kamiennego. Przewiduje się, że w porównaniu do ub. roku energetyka zaoszczędzi około 800 tys. ton węgla rzeczywistego więcej. (aw)



Za sto dni matura. Uczniowie jedenastych klas w szkołach całej Polski nie omisszą i uciec tego momentu tradycyjnymi studniówkami. CAF-fot. Kosycarz

ZIMOWY OBRAZ Na zdjęciu: „Modry” Dunaj pokryty śniegiem i lodem. Zdjęcie z Bratysławy. CAF

Polskie piosenki w programie III MFP w Sopocie

WARSZAWA (PAP) Jak informują organizatorzy III Międzynarodowego Festiwalu Piosenek w Sopocie już 24 kraje zgłosiły swój udział w tej imprezie. Jako ostatni na liście figuruje Meksykanin Jose Louis Caballero, który w tych dniach powiadomił Pagart o zamiarze przyjazdu do Sopotu. Zgodnie z regulaminem, uczestnicy festiwalu zobowiązani są wykonać polską piosenkę w swym ojczystym języku. Otrzymał oni do wyboru 59 piosenek pochodzących z ostatnich 5 lat. I tak np. przedstawicielka Monaco Jacqueline Danno śpiewać będzie „Wagabunde” Zylifskiego i Milera. W wykonaniu Finki Ragni Malmsten usłyszymy piosenkę Skalskiej i Szemiotha „Uciekam przed nocą”, a Shoshana Damari z Izraela zaprezentuje hebrajską wersję piosenki Rembowskiego i Bianusza „Jak to dziewczyna”.



Wybaczenie uszyciu, który już wypowiedział się na temat bomby i bestselleru tygodnia, ekscytującego przedmiotu tygodniowych dyskusji i polemik, a także przyczyniły radości, smutków i zalamany ręk zgola. Wybaczenie mi Wy przede wszystkim (cyt.) „Krakus i Krakawery”.

Czytałem i ja, słyszałem tu i ówdzie, o nicom mna wstrząsnęło, zapłonęło (we wnętrzu). I zgasiło.

No bo jakżeż wypowiedzieć się, skoro uznane autorytety w niektórych kręgach śmieją się do rozpuku i z ukontentowaniem osobistym, jako że jest to (cyt.) „doskonała legitymacja zdrowia psychicznego”?

Jakżeż zająć stanowisko, gdy w pewnych kręgach, gdzie działają także uznane kregowe autorytety, stanowisko owo może być identyfikowane z żądaniem (cyt.) „obozów koncentracyjnych dla pijaków, kary śmierci dla nadmiernie chutliwych młodzieńców (...) i przymusowej sterylizacji”?

I takżeż wywołać wszystkie „pro” i wszystkie „contra”, skoro inne autorytety w innych kręgach owo wywołanie nazwać mogą chęcią (cyt.) „samobwoływania się i autokreowania”?

Jakżeż?

I cóż że by mi nawet przyszło z tego wypowiadania się, zajmowania stanowiska i wywołania „za” i „przeciw” skoro nikt mnie nie pyta „kto jest kto”?

Cóż że przyszło by mi, skoro nawet nie pytany — nie odpowiadam.

Cóż że? Widzicie więc: czytałem, słyszałem, co

Z okazji 153 rocznicy urodzin Fryderyka Chopina otwarta została w Pałacu Ostrogskich w Warszawie wystawa pt. „Rodzina Chopina”. Wśród kilkudziesięciu eksponatów znajdują się: rękopisy nieznanych dotychczas fragmentów Sonaty g-moll, pieśni „Pierścienie”, oraz album pierwodruków dzieł Chopina. Po otwarciu wystawy odbył się koncert chopinowski w wykonaniu prof. Zbigniewa Drzewieckiego.

CAF-fot. Szyperko



marginesie

Pleno tytuło: „Krakus i Krakawery — czytanie Jego Totalność dr. Marcinowski” — Polityka nr 7 (311).

Program telewizji

od 25. II do 3. III.

PONIEDZIALEK

Godz. 11.00: Program dla szkół (dla kl. VII-XI): audycja umysłowo-wyobrazniowa, 11.30-19.30: Przerwa, 19.30: „Eurek” magazyn popularno-naukowy, 19.55: „Dobranoc”, 20.00: Dziennik, 20.25: „Kilowat na waga zła” — prog. public. 20.50: Kino krótkich filmów, 21.10: Teatr TV „Stawka na martwego drokocja” — wg Irwina Shawa, 22.05: Wiadomości i serwis informacyjny TV Katowice.

WTOREK

Godz. 19.30: „Kleksik” magazyn dla dzieci starszych i młodzieży, 19.55: „Dobranoc”, 20.00: Dziennik, 20.25: „X symfonia Beethovena” film z serial „Trzeci człowiek”, 20.50: „1000 taktów muzyki”, 21.20: Polska Kronika Filmowa, 21.30: „Wszystcy jesteśmy sądziami”, 22.30: Wiadomości i serwis informacyjny TV Katowice.

ŚRODA

Godz. 11.00: Program dla szkół (kl. VII) „Ludzie w bieli” i cyklu: „Praca, która czeka na ciebie”, 11.30-19.30: Przerwa, 19.30: Telewizyjny mówią (Kr.), 19.55: „Dobranoc”, 20.00: Dziennik, 20.25: Telewizyjny magazyn medyczny, 20.50: Teatr TV: „Studio 60”, „Wieża malowana” Też i adaptacja — Markuszewski, 21.45: „Most” (Die Brücke) magazyn polsko-niemiecki, 22.25: Teleserwis (Kraków).

CZWARTEK

Godz. 9.55: Program dla szkół: „Żyć polski (dla klas 7)”, „Henryk Sienkiewicz” — 2 cyklu: „Sylwetki sławnych ludzi”, 10.25-19.30: Przerwa, 19.30: „Młodzieżowe studio poetyckie” — „Cztery pory miłości”, 19.55: „Dobranoc”, 20.00: Dziennik, 20.25: Telewizja Katowice Informuje, 20.35: „Tajemnice szarobłękitnego mundurku”, 20.50: Magazyn aktualności gospodarczych, 21.15: Teatr „Kobra”, „Świat jest chory na żółtaczkę” wid. sen. krym. J. Jankura, 22.15: Lądowisko mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie. Bezpośrednia transm. z Cortina d'Ampezzo.

PIĄTEK

Godz. 16.50: Telewizja Katowice Informuje, 17.00: Wiadomości, 17.05: „Legenda krakowska” — dla dzieci starszych z Krakowa, 17.45: Program tygodnia, 18.20: „Szkoła dowódców” — raport z Akademii Sztabu Generalnego, 18.55: „Wszelchnia TV”, „Też na szklanym ekranie” i cyklu: „W pracowniach polskich uczonych”, 19.30: Dziennik, 20.00: „Dobranoc”, 20.05: „Siedziwo” — program publ. Marjana Maryjańskiego, 20.40: „Wspomnienie o gwiazdach” — program filmowy, 21.10: Poznański teatr: „Horyzonty”, „Chiton dla Laertes” Leszka Proroka, „Teleszkota za Julią” — Stefana Lubońskiego, „Gra” — Tomasa Lubońskiego, 22.05: Wiadomości, 22.15: Lądowisko mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie.

SOBOTA

Godz. 10.35: „Znaczek z Barbadosu” — film fab. prod. ang. od lat 18. 11.45: Program dla szkół: „Niedziela błędna” z W. Wroclawia, 15.45: Lądowisko mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie, 18.00: Teatrzyk „Violonek”, 18.30: „Muste hall z Bulgarii” program rozrywkowy, 19.30: Dziennik, 20.00: „Kwadrans recenzentów”, 20.15: „Sportowa niedziela”, 20.45: „Alibi nie wystarczy” film fab. prod. czech. od lat 18.

NIEDZIELA

Godz. 8.30: TV kurs polonijny: „Wiecej pasz z własnego gospodarstwa” — pr. z cyklu „Organizacja gospodarstwa paszowego”, 10.30: „Zabawa dla amatorów”, 11.30: „Muzyka dla Ciebie”, 12.15: Program sportowy, 14.4: „Złama szklana” — film serijny, 14.30: „Chwilę wspomnień” kronika filmowa, 19.30-19.45: „Niedziela błędna” z W. Wroclawia, 15.45: Lądowisko mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie, 18.00: Teatrzyk „Violonek”, 18.30: „Muste hall z Bulgarii” program rozrywkowy, 19.30: Dziennik, 20.00: „Kwadrans recenzentów”, 20.15: „Sportowa niedziela”, 20.45: „Alibi nie wystarczy” film fab. prod. czech. od lat 18.

WARSZAWA (PAP)

22 bm. zakończyła się krajowa narada aktywów robotniczego ZMS. W toku 2-dniowych obrad wystąpiło 86 delegatów. Przyjęta rezolucja oraz ostateczne wyniki narady, które będą opracowane przez KC ZMS, staną się podstawą pracy całego aktywów robotniczego organizacji. Obecnie Związek Młodych Socjalistycznej obejmuje patronat nad budowlami: Zakładów Azotowych w Puławach, Kombinaut Celulozowo - Papierniczego w Świeciu, trzech kopalń w Rybniku Okręgu Węglowym i Białostockiej Fabryki Aparatury Chemicznej.

WARSZAWA (PAP)

Po południu wznowiona została sesja plenarna, na której sekretarz KC ZMS — Stanisław Kociołek przedstawił wnioski komisji. Na celowo wysuwa się sprawa aktywnego udziału młodzieży w realizacji zadań bieżącego roku.

WARSZAWA (PAP)

Jak już informowaliśmy o laski marszałkowskiej wpłynęły dwa nowe rządowe projekty ustawy o rybołówstwie morskim oraz o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

WARSZAWA (PAP)

W myśl tego ostatniego projektu, wiek poborowych mężczyzn zostaje obniżony z 20 na 19 lat. Obniżenie o rok wieku poborowych wpłynie niewątpliwie na zmniejszenie liczby zawieranych małżeństw przed odbyciem służby wojskowej.

WARSZAWA (PAP)

Inny z przepisów mówi o przeszkoleniu wojskowym i melioracji odbywania służby wojskowej w systemie obrony terytorialnej tych poborowych, którzy nie będą powołani do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Służba ta będzie polegać na odbywaniu zajęć szkoleniowych w rejonie zamieszkania, przeszkoleniu na obzecie wojskowym trwającym do 14 dni oraz na pełnieniu służby w przypadkach uzasadnionych interesami państwa np. w razie klęsk żywiołowych. Łączny czas trwania tej służby w ciągu roku nie będzie mógł przekroczyć 60 dni.

WARSZAWA (PAP)

Wobec ogłoszenia wstępnych wyników analizy danych. Okazało się, że temperatura na powierzchni lub tuż przy powierzchni Wenus wynosiła ok. 150-200 stopni Celsjusza. Wyklucza to możliwość istnienia życia takiego jak na Ziemi.

WARSZAWA (PAP)

Uczelnicy kalifornijskiego Instytutu technologicznego ogłosili w czwartek, iż udało się im po raz pierwszy nawiązać kontakt radiowy z Marssem.

WARSZAWA (PAP)

Wstępna analiza danych świadczą, iż na powierzchni Marsa są obszary gładkie, ale trafiają się też nierówności, mniej więcej tak samo jak na Ziemi i Księżycu.

Narada młodych zakończona

ROW, Puławy, Świecie i Białystok — budowlami młodzieży

WARSZAWA (PAP) 22 bm. zakończyła się krajowa narada aktywów robotniczego ZMS. W toku 2-dniowych obrad wystąpiło 86 delegatów. Przyjęta rezolucja oraz ostateczne wyniki narady, które będą opracowane przez KC ZMS, staną się podstawą pracy całego aktywów robotniczego organizacji. Obecnie Związek Młodych Socjalistycznej obejmuje patronat nad budowlami: Zakładów Azotowych w Puławach, Kombinaut Celulozowo - Papierniczego w Świeciu, trzech kopalń w Rybniku Okręgu Węglowym i Białostockiej Fabryki Aparatury Chemicznej.

WARSZAWA (PAP)

Po południu wznowiona została sesja plenarna, na której sekretarz KC ZMS — Stanisław Kociołek przedstawił wnioski komisji. Na celowo wysuwa się sprawa aktywnego udziału młodzieży w realizacji zadań bieżącego roku.

WARSZAWA (PAP)

Jak już informowaliśmy o laski marszałkowskiej wpłynęły dwa nowe rządowe projekty ustawy o rybołówstwie morskim oraz o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

WARSZAWA (PAP)

Inny z przepisów mówi o przeszkoleniu wojskowym i melioracji odbywania służby wojskowej w systemie obrony terytorialnej tych poborowych, którzy nie będą powołani do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Służba ta będzie polegać na odbywaniu zajęć szkoleniowych w rejonie zamieszkania, przeszkoleniu na obzecie wojskowym trwającym do 14 dni oraz na pełnieniu służby w przypadkach uzasadnionych interesami państwa np. w razie klęsk żywiołowych. Łączny czas trwania tej służby w ciągu roku nie będzie mógł przekroczyć 60 dni.

WARSZAWA (PAP)

Wobec ogłoszenia wstępnych wyników analizy danych. Okazało się, że temperatura na powierzchni lub tuż przy powierzchni Wenus wynosiła ok. 150-200 stopni Celsjusza. Wyklucza to możliwość istnienia życia takiego jak na Ziemi.

WARSZAWA (PAP)

Uczelnicy kalifornijskiego Instytutu technologicznego ogłosili w czwartek, iż udało się im po raz pierwszy nawiązać kontakt radiowy z Marssem.

WARSZAWA (PAP)

Wstępna analiza danych świadczą, iż na powierzchni Marsa są obszary gładkie, ale trafiają się też nierówności, mniej więcej tak samo jak na Ziemi i Księżycu.

WARSZAWA (PAP)

Wobec ogłoszenia wstępnych wyników analizy danych. Okazało się, że temperatura na powierzchni lub tuż przy powierzchni Wenus wynosiła ok. 150-200 stopni Celsjusza. Wyklucza to możliwość istnienia życia takiego jak na Ziemi.

WARSZAWA (PAP)

Uczelnicy kalifornijskiego Instytutu technologicznego ogłosili w czwartek, iż udało się im po raz pierwszy nawiązać kontakt radiowy z Marssem.

WARSZAWA (PAP)

Wstępna analiza danych świadczą, iż na powierzchni Marsa są obszary gładkie, ale trafiają się też nierówności, mniej więcej tak samo jak na Ziemi i Księżycu.

WARSZAWA (PAP)

Wobec ogłoszenia wstępnych wyników analizy danych. Okazało się, że temperatura na powierzchni lub tuż przy powierzchni Wenus wynosiła ok. 150-200 stopni Celsjusza. Wyklucza to możliwość istnienia życia takiego jak na Ziemi.

WARSZAWA (PAP)

Uczelnicy kalifornijskiego Instytutu technologicznego ogłosili w czwartek, iż udało się im po raz pierwszy nawiązać kontakt radiowy z Marssem.

WARSZAWA (PAP)

Wstępna analiza danych świadczą, iż na powierzchni Marsa są obszary gładkie, ale trafiają się też nierówności, mniej więcej tak samo jak na Ziemi i Księżycu.

WARSZAWA (PAP)

Wobec ogłoszenia wstępnych wyników analizy danych. Okazało się, że temperatura na powierzchni lub tuż przy powierzchni Wenus wynosiła ok. 150-200 stopni Celsjusza. Wyklucza to możliwość istnienia życia takiego jak na Ziemi.

45 rocznica radzieckich sił zbrojnych

Uroczyste posiedzenie w Pałacu Zjazdów

MOSKWA (PAP)

W kremleńskim Pałacu Zjazdów odbyło się uroczyste posiedzenie Moskiewskiej Rady Delegatów Ludu Pracującego z okazji przypadającej 23 lutego 45 rocznicy Radzieckiej Armii i Marynarki Wojennej.

MOSKWA (PAP)

W prezydium uroczystego posiedzenia zajęli miejsca przywódcy KPZR — wśród nich N. S. Chruszczow w galowym mundurze generałskim — członkiem zarządu radzieckiego oraz wyżsi dowódcy wojskowi, m. in. marszałek Woroszyłow.

MOSKWA (PAP)

Minister obrony ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego Rodion Malinowski wygłosił referat pt.: „45 lat na straży ojczyzny socjalistycznej”.

MOSKWA (PAP)

Wobec ogłoszenia wstępnych wyników analizy danych. Okazało się, że temperatura na powierzchni lub tuż przy powierzchni Wenus wynosiła ok. 150-200 stopni Celsjusza. Wyklucza to możliwość istnienia życia takiego jak na Ziemi.

MOSKWA (PAP)

Uczelnicy kalifornijskiego Instytutu technologicznego ogłosili w czwartek, iż udało się im po raz pierwszy nawiązać kontakt radiowy z Marssem.

MOSKWA (PAP)

Wstępna analiza danych świadczą, iż na powierzchni Marsa są obszary gładkie, ale trafiają się też nierówności, mniej więcej tak samo jak na Ziemi i Księżycu.

MOSKWA (PAP)

Wobec ogłoszenia wstępnych wyników analizy danych. Okazało się, że temperatura na powierzchni lub tuż przy powierzchni Wenus wynosiła ok. 150-200 stopni Celsjusza. Wyklucza to możliwość istnienia życia takiego jak na Ziemi.

MOSKWA (PAP)

Uczelnicy kalifornijskiego Instytutu technologicznego ogłosili w czwartek, iż udało się im po raz pierwszy nawiązać kontakt radiowy z Marssem.

MOSKWA (PAP)

Wstępna analiza danych świadczą, iż na powierzchni Marsa są obszary gładkie, ale trafiają się też nierówności, mniej więcej tak samo jak na Ziemi i Księżycu.

MOSKWA (PAP)

Wobec ogłoszenia wstępnych wyników analizy danych. Okazało się, że temperatura na powierzchni lub tuż przy powierzchni Wenus wynosiła ok. 150-200 stopni Celsjusza. Wyklucza to możliwość istnienia życia takiego jak na Ziemi.

MOSKWA (PAP)

Uczelnicy kalifornijskiego Instytutu technologicznego ogłosili w czwartek, iż udało się im po raz pierwszy nawiązać kontakt radiowy z Marssem.

MOSKWA (PAP)

Wstępna analiza danych świadczą, iż na powierzchni Marsa są obszary gładkie, ale trafiają się też nierówności, mniej więcej tak samo jak na Ziemi i Księżycu.

MOSKWA (PAP)

Wobec ogłoszenia wstępnych wyników analizy danych. Okazało się, że temperatura na powierzchni lub tuż przy powierzchni Wenus wynosiła ok. 150-200 stopni Celsjusza. Wyklucza to możliwość istnienia życia takiego jak na Ziemi.

MOSKWA (PAP)

Uczelnicy kalifornijskiego Instytutu technologicznego ogłosili w czwartek, iż udało się im po raz pierwszy nawiązać kontakt radiowy z Marssem.

MOSKWA (PAP)

Wstępna analiza danych świadczą, iż na powierzchni Marsa są obszary gładkie, ale trafiają się też nierówności, mniej więcej tak samo jak na Ziemi i Księżycu.

Trzęsienie ziemi w Libii

Ponad 500 osób zabitych — setki rannych

KAIR (PAP)

W czwartek w północnych godzinach wieczerzy libijskie miasto Barka nawiedziło silne trzęsienie ziemi.

KAIR (PAP)

Według depesz, napływających ciągle z Benghazi, w mieście Barka, nawiezionym przez silne trzęsienie ziemi w dniu, kiedy ludność obchodziła uroczystości święta Ramadanu, zginęło przeszło 500 osób. Rannych są setki, a pozabawionych dachu nad głową — z górą 12.000 osób. Miasto zostało zniszczone w 90 proc.

KAIR (PAP)

Oddziały wojsk libijskich i żołnierze brytyjscy, stacjonujący w Benghazi, biorą udział w akcji ratowniczej, odkopując ciała zabitych i poszukiwając rannych pod gruzami. Miasto przedstawia tragiczny widok. W Libii ogłoszono stan wyjątkowy.

KAIR (PAP)

Z pomocą dla władz libijskich zgłosili się również Anglicy i Amerykanie z pobliskich baz wojskowych. Między Trypolisem a Benghazi zorganizowano most powietrzny.

KAIR (PAP)

W dniach od 15 do 21 lutego 1963 r. odbyło się w Moskwie czwarte posiedzenie Komitetu Wykonawczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele: Bułgarii, CSRS, Mongolskiej Republiki Ludowej, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR.

KAIR (PAP)

Ogłoszony po zakończeniu obrad komunikat stwierdza, iż Komitet Wykonawczy RWPG rozpatrzył wnioski wynikające z orientacyjnych obliczeń bilansu paliwowo-energetycznego europejskich krajów demokracji ludowej na okres perspektywy generalnej, wyniki wspólnej pracy organów geologicznych krajów RWPG w 1962 r., wnioski dotyczące współpracy w zakresie ochrony czystości wód oraz szereg innych zagadnień.

KAIR (PAP)

Wobec ogłoszenia wstępnych wyników analizy danych. Okazało się, że temperatura na powierzchni lub tuż przy powierzchni Wenus wynosiła ok. 150-200 stopni Celsjusza. Wyklucza to możliwość istnienia życia takiego jak na Ziemi.

KAIR (PAP)

Uczelnicy kalifornijskiego Instytutu technologicznego ogłosili w czwartek, iż udało się im po raz pierwszy nawiązać kontakt radiowy z Marssem.

KAIR (PAP)

Wstępna analiza danych świadczą, iż na powierzchni Marsa są obszary gładkie, ale trafiają się też nierówności, mniej więcej tak samo jak na Ziemi i Księżycu.

KAIR (PAP)

Wobec ogłoszenia wstępnych wyników analizy danych. Okazało się, że temperatura na powierzchni lub tuż przy powierzchni Wenus wynosiła ok. 150-200 stopni Celsjusza. Wyklucza to możliwość istnienia życia takiego jak na Ziemi.

KAIR (PAP)

Uczelnicy kalifornijskiego Instytutu technologicznego ogłosili w czwartek, iż udało się im po raz pierwszy nawiązać kontakt radiowy z Marssem.

KAIR (PAP)

Wstępna analiza danych świadczą, iż na powierzchni Marsa są obszary gładkie, ale trafiają się też nierówności, mniej więcej tak samo jak na Ziemi i Księżycu.

KAIR (PAP)

Wobec ogłoszenia wstępnych wyników analizy danych. Okazało się, że temperatura na powierzchni lub tuż przy powierzchni Wenus wynosiła ok. 150-200 stopni Celsjusza. Wyklucza to możliwość istnienia życia takiego jak na Ziemi.

KAIR (PAP)

Uczelnicy kalifornijskiego Instytutu technologicznego ogłosili w czwartek, iż udało się im po raz pierwszy nawiązać kontakt radiowy z Marssem.

KAIR (PAP)

Wstępna analiza danych świadczą, iż na powierzchni Marsa są obszary gładkie, ale trafiają się też nierówności, mniej więcej tak samo jak na Ziemi i Księżycu.

SPORT

Wielkie dni Zakopanego i Szczyrku

Pojedynek najlepszych polskich skoczków na Krokwi

W Zakopanem już w niedzielę 24 bm. odbędzie się największa konkurencja — skoki na dużej Krokwi. Na wczesnych treningach najdłuższy skok wykonał wicemistrz świata Antoni Jaekak — 103 m. Ostatnia „rewolucja zakopańska” — 17-letni Zalotyński, osiągnął świetny wynik — 99 m. Wala, Bujok, Stolf i Perda przekraczali 90 m. Tytułu mistrzostwskiego w skokach broni Piotr Wala.

W Zakopanem już w niedzielę 24 bm. odbędzie się największa konkurencja — skoki na dużej Krokwi. Na wczesnych treningach najdłuższy skok wykonał wicemistrz świata Antoni Jaekak — 103 m. Ostatnia „rewolucja zakopańska” — 17-letni Zalotyński, osiągnął świetny wynik — 99 m. Wala, Bujok, Stolf i Perda przekraczali 90 m. Tytułu mistrzostwskiego w skokach broni Piotr Wala.

W Zakopanem już w niedzielę 24 bm. odbędzie się największa konkurencja — skoki na dużej Krokwi. Na wczesnych treningach najdłuższy skok wykonał wicemistrz świata Antoni Jaekak — 103 m. Ostatnia „rewolucja zakopańska” — 17-letni Zalotyński, osiągnął świetny wynik — 99 m. Wala, Bujok, Stolf i Perda przekraczali 90 m. Tytułu mistrzostwskiego w skokach broni Piotr Wala.

W Zakopanem już w niedzielę 24 bm. odbędzie się największa konkurencja — skoki na dużej Krokwi. Na wczesnych treningach najdłuższy skok wykonał wicemistrz świata Antoni Jaekak — 103 m. Ostatnia „rewolucja zakopańska” — 17-letni Zalotyński, osiągnął świetny wynik — 99 m. Wala, Bujok, Stolf i Perda przekraczali 90 m. Tytułu mistrzostwskiego w skokach broni Piotr Wala.

W Zakopanem już w niedzielę 24 bm. odbędzie się największa konkurencja — skoki na dużej Krokwi. Na wczesnych treningach najdłuższy skok wykonał wicemistrz świata Antoni Jaekak — 103 m. Ostatnia „rewolucja zakopańska” — 17-letni Zalotyński, osiągnął świetny wynik — 99 m. Wala, Bujok, Stolf i Perda przekraczali 90 m. Tytułu mistrzostwskiego w skokach broni Piotr Wala.

W Zakopanem już w niedzielę 24 bm. odbędzie się największa konkurencja — skoki na dużej Krokwi. Na wczesnych treningach najdłuższy skok wykonał wicemistrz świata Antoni Jaekak — 103 m. Ostatnia „rewolucja zakopańska” — 17-letni Zalotyński, osiągnął świetny wynik — 99 m. Wala, Bujok, Stolf i Perda przekraczali 90 m. Tytułu mistrzostwskiego w skokach broni Piotr Wala.

W Zakopanem już w niedzielę 24 bm. odbędzie się największa konkurencja — skoki na dużej Krokwi. Na wczesnych treningach najdłuższy skok wykonał wicemistrz świata Antoni Jaekak — 103 m. Ostatnia „rewolucja zakopańska” — 17-letni Zalotyński, osiągnął świetny wynik — 99 m. Wala, Bujok, Stolf i Perda przekraczali 90 m. Tytułu mistrzostwskiego w skokach broni Piotr Wala.

W Zakopanem już w niedzielę 24 bm. odbędzie się największa konkurencja — skoki na dużej Krokwi. Na wczesnych treningach najdłuższy skok wykonał wicemistrz świata Antoni Jaekak — 103 m. Ostatnia „rewolucja zakopańska” — 17-letni Zalotyński, osiągnął świetny wynik — 99 m. Wala, Bujok, Stolf i Perda przekraczali 90 m. Tytułu mistrzostwskiego w skokach broni Piotr Wala.

W Zakopanem już w niedzielę 24 bm. odbędzie się największa konkurencja — skoki na dużej Krokwi. Na wczesnych treningach najdłuższy skok wykonał wicemistrz świata Antoni Jaekak — 103 m. Ostatnia „rewolucja zakopańska” — 17-letni Zalotyński, osiągnął świetny wynik — 99 m. Wala, Bujok, Stolf i Perda przekraczali 90 m. Tytułu mistrzostwskiego w skokach broni Piotr Wala.

W Zakopanem już w niedzielę 24 bm. odbędzie się największa konkurencja — skoki na dużej Krokwi. Na wczesnych treningach najdłuższy skok wykonał wicemistrz świata Antoni Jaekak — 103 m. Ostatnia „rewolucja zakopańska” — 17-letni Zalotyński, osiągnął świetny wynik — 99 m. Wala, Bujok, Stolf i Perda przekraczali 90 m. Tytułu mistrzostwskiego w skokach broni Piotr Wala.

W Zakopanem już w niedzielę 24 bm. odbędzie się największa konkurencja — skoki na dużej Krokwi. Na wczesnych treningach najdłuższy skok wykonał wicemistrz świata Antoni Jaekak — 103 m. Ostatnia „rewolucja zakopańska” — 17-letni Zalotyński, osiągnął świetny wynik — 99 m. Wala, Bujok, Stolf i Perda przekraczali 90 m. Tytułu mistrzostwskiego w skokach broni Piotr Wala.

W Zakopanem już w niedzielę 24 bm. odbędzie się największa konkurencja — skoki na dużej Krokwi. Na wczesnych treningach najdłuższy skok wykonał wicemistrz świata Antoni Jaekak — 103 m. Ostatnia „rewolucja zakopańska” — 17-letni Zalotyński, osiągnął świetny wynik — 99 m. Wala, Bujok, Stolf i Perda przekraczali 90 m. Tytułu mistrzostwskiego w skokach broni Piotr Wala.

W Zakopanem już w niedzielę 24 bm. odbędzie się największa konkurencja — skoki na dużej Krokwi. Na wczesnych treningach najdłuższy skok wykonał wicemistrz świata Antoni Jaekak — 103 m. Ostatnia „rewolucja zakopańska” — 17-letni Zalotyński, osiągnął świetny wynik — 99 m. Wala, Bujok, Stolf i Perda przekraczali 90 m. Tytułu mistrzostwskiego w skokach broni Piotr Wala.

W Zakopanem już w niedzielę 24 bm. odbędzie się największa konkurencja — skoki na dużej Krokwi. Na wczesnych treningach najdłuższy skok wykonał wicemistrz świata Antoni Jaekak — 103 m. Ostatnia „rewolucja zakopańska” — 17-letni Zalotyński, osiągnął świetny wynik — 99 m. Wala, Bujok, Stolf i Perda przekraczali 90 m. Tytułu mistrzostwskiego w skokach broni Piotr Wala.

W Zakopanem już w niedzielę 24 bm. odbędzie się największa konkurencja — skoki na dużej Krokwi. Na wczesnych treningach najdłuższy skok wykonał wicemistrz świata Antoni Jaekak — 103 m. Ostatnia „rewolucja zakopańska” — 17-letni Zalotyński, osiągnął świetny wynik — 99 m. Wala, Bujok, Stolf i Perda przekraczali 90 m. Tytułu mistrzostwskiego w skokach broni Piotr Wala.

Elżbieta Jackiewiczowa

Chwila zadumy nad młodziem



Wszystko, co by się powiedziało o młodziem, można do kogoś z młodziem dopasować. Pusta? Pewno, była pusta. Egoistyczna? Owszem, była egoistyczna. Beznamiętna? Znajdziemy i takich. Nie sztuką więc mówić o młodziem, i ktoż nie mówi? Od babci i ciotki zaczyna się, a na publicystach i politykach kończy.

Zawsze było biadanie, zawsze było narzekanie na młodziem, zawsze było żalenie się nad młodziem, „okropną dalszą młodziem”. Gdyby było prawdą to, że młodziem są coraz gorsi, świat tkwiłby na miejscu, cofałby się, a tymczasem...

Może by warto było skontrolować tematykę tego naszego biadania. Czy uderzamy w sedno? Czy istotnie widzimy to, co niebezpieczne i niepokojące? A może tylko to, co i n e, nowe drażniące?

Na pierwszy ogień zarzut najcięższego kalibru: nasza dzisiejsza młodziem jest rzekomo bezideowa. Co to znaczy „bezideowa”? Z wielu stron pada ten zarzut, a każdy ma co innego na myśli, choć używa tego samego wyrazu.

samotność niż zebrania lub ta, co ma tysiąc zastrzeżeń co do naszej rzeczywistości.

Porozumiejmy się. Wymienione przez mnie cechy (i różne jeszcze inne) mogą cechować młodzież zarówno bezideową jak i ideową. Krytyczne spojrzenie starszych często zatrzymuje się na objawach zewnętrznych.

Przyznaję, że zewnętrzne objawy inności naszego młodego pokolenia bywają drażniące (moda, sposób bycia, język), ale... drażnienie spokojnych i rozsądnych „starych” zawsze było cechą młodzieży dojrzałej.

Odrzućmy więc to, co nas drażni, bo podobnie, choć na pewno mniej otwarcie, drażniłiśmy kiedyś i my „starych” naszego pokolenia — (ach, przestępnie choćby wspomnienia Putramenta — ten ma odwagę pamiętać). Zajrzyjmy w głąb. Chodzi przecież o to, czy młodziem dostatecznie wysilają się, by zrozumieć świat, w którym żyją, i czy wyznaczają sobie w tym świecie odpowiedzialną rolę... Czy chcą tylko żyć, doznawać, otrzymywać, czy też żyć świadomie, to znaczy tworzyć i świadczyć. Czy żyć łatwo i używać, czy żyć dobrze i odpowiadać za to, jaki świat tworzą.

Jeśli tak scharakteryzujemy bezideowość i ideowość, to nie ma o co łamać rąk. Moje doświadczenie mi mówi, że młodzieży szukającej, jak żyć dobrze i słusznie, użytecznie i odpowiedzialnie, nie jest bynajmniej mniej niż było w moim pokoleniu lub w pokoleniu dojrzejącym w czasie wojny. Tylko że drogi były wtedy wyraźniejsze! Mówimy: my walczyliśmy, my biliśmy się o tę Polskę, którą dziś macie. No tak, ale oni już ją mają. Z wolnym dostępem do nauki, z perspektywami pracy bez groźby bezrobocia, z tanią książką, teatrem, kinem, telewizorem, z klubami dla młodzieży, ze schroniskami turystycznymi i obozami domków campingowych, ba, poniekąd z wycieczkami zagranicę, samolotami, autami itp.

A właśnie — powiecie — mają i wcale nie cenią! Ciągłe im mało!

Wszystko to, co my oceniamy jako naszą zdobycz, nasz sukces — dla młodzieży jest rzeczą zwykłą, otrzymaną w spadku, powszechną. Nie mają też skłonić do wstępnego, co my. Nie znają starych zbrodni i starych krzywd świata. Czy mają być nieuczuleni na nowe zło? Muszą, powinni być krytyczni, bo powinni tworzyć coraz lepsze, coraz doskonalsze formy życia. Ich krytycyzm nie dowodził bezideowości, wręcz przeciwnie. Oczywiście, jeśli krytycyzm przeradza się w małkonotentność bez aktywizacji w dzieła poprawy, to już niebezpieczne, to prowadzi do bezideowości, do życia kosztem wysiłków innych, aktywniejszych ludzi. Czy sprzyjamy aktywizacji młodziem? W każdym razie, czy dostatecznie? Czy nie gasimy ich krytycyzm technicznymi „nie wychyłaj się”?

Zarzuca mi cyniczność, że usprawiedliwiam młodziem, a nie widzę jej wad. Widzę. Ale od wad to i my nie jesteśmy wolni, i kto wie, jak by się tu rozłożyły blaski i cienie... W każdym razie jeśli chodzi o młodziem, to oni od jutra mogą być inni, oni zmieniają się z godziną na godzinę, oni są dynamiczni.

W tej zmienności młodziem, w tej dynamiczności kryje się wielka nadzieja.

Wojciech

Kawiński

Pomnik żołnierzy cadzieckich

PAMIĘCI ŻOŁNIERZY ARMII CZERWONEJ POLEGŁYCH W POLSCE

nie przybliżysz im ziemi ani białego ognia uśmiechem nie zastoisz ich zamkniętych rąk

I tylko w dymie możesz ujrzeć twarz wzniesioną wyżej cieni drzew i głosu

I tylko w słońcu sprawdza się ich krzyk wstępujący ciągle z pamięci w krąg zakreślony przez nasze oczy i myśli — coraz dalej pełniej



Scena z „Przygody z Vaterlandem”. Od lewej: E. Fulde, M. Cebulski i H. Chaniecka.

Jerzy Bober

Po premierze «PRZYGODY Z VATERLANDEM»

Fabula „Przygody z Vaterlandem” ma dwa źródła. Pierwsze, to afera Hummela, zwykłego kryminalisty — który ścigany za przestępstwa — uciekł do Włoch. Po pewnym czasie chce powrócić do kraju. Pieniądze na powrót pragnie wyłudzić w konsulacie niemieckim. Podszycia się pod nazwisko poległego przed 15 laty kolegi, Daubmanna — który rzekomo ocalił się z niewoli francuskiej, gdzie go torturowano. Zmyślona opowieść pasuje Hummela-Daubmanna na... męczennika sprawy narodowej.

I oto docieramy do drugiego źródła. Inspiracją twórcy Kruczkowskiego, koniec lat trzydziestych jest okresem kryzysu republiki weimarskiej. Panuje moda na hasła odwetu. Miliardyści wzywają do wojny z Niemcami, którzy przegrali wojnę nie na polach bitew, lecz w efekcie demoralizacji wewnątrz kraju, do której przyczyniła się niedołężna administracja cywilna i rozkładowa działalność grup partyjnych i lewicowych. Otumaniony tymi hasłami naród zaczyna wierzyć, że jego jedynym bohaterem są reprezentanci „niepokonanej” armii, którzy na frontach i w wolny światowej ratowali honor ojczyzny. Są jeszcze starzy towarzysze broni — walczący o nowe Niemcy. To dotychczas ideal narodowo-socjalistyczny, który bohaterską przeszłość wojenną — prze-

odtworzyć życie swego bohatera w mało umotywowanych psychologicznie maskach. — Cwaniak, czy tragicznie zagubiony wykołajnik? Aferzysta, czy drobny oszust? Nawiąza ofiarę układu społecznego, czy symbol przewrotności? Głupi, czy mądry? — Takich pytań zapewne można postawić więcej — i chyba zadawał je sobie Cebulski na scenie. Jak długo tkwił we wnętrzu groteskowej kukły — tak długo wiedział, jakimi środkami budować postać przeżywać nastroje melodramatyczne — wypadł z właściwego tonu i — stawał o bok roli. A przecież mimo to stworzył b. ciekawą kreację.

Skłoda, że cały spektakl nie był tak znakomicie skomponowany, jak scenografia A. Cybulskiego. To była prawdziwie pamfletowa propozycja twórcy. Można i jedyną do realizacji niedoskonalego materiału na zwięzłą całość — debiutanckiego utworu Kruczkowskiego.

Teatr im. J. Słowackiego. Leon Kruczkowski „Przygoda z Vaterlandem”. Reżyseria — Bronisław Dąbrowski. Scenografia — Andrzej Cybulski. Opracowanie muzyczne — F. Bartus.

M artwi mnie trochę fakt, że wielu skądinąd świątliwych w piśmie i pragmatycznych w życiu ludzi, wzmawia w Ciebie (a raczej w Twoją słaskie odbicie w naszych lustrach) — jakoby „zabawa dla amatorów”, którą ostatnio przedstawiałaś nie tylko tzw. Polsce południowej, miała fałszywe ambicje podszycania się pod zabawę dla zawodowców. Zycieli, choć nieco sarkastyczny przyjaciel Twój uważają, że skoro chcesz bawić amatorkami i regionalnie — to powinnaś przekazywać audiencje folklorystyczne. Bo one są — amatorki. Czwili — zamiast „zabawy dla amatorów”, zabawa w... amatorów. Mnie jednak ani trochę nie przeszkadza świadomość, że ten i ów zespół amatorski uprawia jazz oraz śpiewa piosenki szlagierowe. Wtem przecież, iż każdy członek owego zespołu traktuje swoje występy właśnie po amatorsku, ponieważ ma swoją pracę zawodową w konkretnej fabryce, hucie czy kopalni. Tak więc NIKT tu nie usiłuje grać pseudozawodowej roli artystycznej.

To chyba dobrze świadczą o kulturalnych zainteresowaniach ludzi, którzy poza swoją ciężką i fizyczną pracą — grupują się w zespoły, aby tam wypróbować swe uzdolnienia artystyczne. Jednym wychodzi to lepiej, innym gorzej — ale nie czynią z tego przedsięwzięcia profesjonalnych. Zresztą, skąd im zainteresowań rozciąga się od mody na szlagier — do tradycyjnych występów chóralnych, czy — dętej orkiestry. I nie jest to naprawdę dęta amatorska, czego dowodem mogła być ostatnia „rewia” bardzo wielu różnych zespołów (z hut i kopalni), prowadzona kulturalnie przez Juliusza Kydryńskiego. Niech nikogo nie zmylimy smokiem i bigbeat u autentycznych górników i hutników. Pokazują przecież, że

umieją się bawić jako amatorzy i umieją nas bawić, często znacznie lepiej od... zawodowców estrady.

Bo moja droga — zawodowcy (i co gorsza ci młodzi!) każdy swój występ oblekają w szaty — kabaretu. Nikt tam dobrze nie wie, na czym polega różnica pomiędzy zwykłą skądąną estradą a kabaretem, ale jest moda na kabarety, no to jakże oni mogą inaczej... Właśnie tego rodzaju nieporozumieniem był program kabaretu Manekin „Idzie ulicą dziedzina”. Normalny program składany: piosenka, skecz, senka, monolog — i znów piosenka. Niektóre nawet niezłe, czasem zapożyczone z STS lub innych teatrzyków — lecz wszystko razem bynajmniej nie w typie kabaretu. Bez stylu.

Natomiast określony styl, jak się wydaje — pragnie reprezentować Telewizyjne Studio Literackie. Zaadaptowane wiać dla celów telewizyjny opiewanie Aksonowa „Śniadania 1943 roku”. Powstał dość frapujący scenariusz dialogowy. Dialog kompleksów wojennych, które po 20 latach prowadzą do — tragedii omyłek. Dobra gra Janczara i Konicza stworzyła tu całkiem drażliwą miniaturkę sceniczną. Słuszny pomysł wprowadzenia krótkich pozycji inscenizowanych w Twoim skróconym programie oszczędnościowym!

W związku z miniaturkami, warto częściej również powtarzać program „Miniatur”. Jest tu bowiem miejsce na publicystykę krótkich form, na satyrę obyczajową i szereg aktualności — które w migawkowym (ale wypunktowanym) kształcie mogą więcej zdziałać poprzez swą lekkostrawność, aniżeli napuszone „kobyły” publicystyczne — choćby nawet prezentowały najbardziej słuszne intencje i były odbiciem tzw. potrzeb chwili.

BOJ

E. Uspiński

Wiadomo — nie wiadomo

Zył sobie raz kierownik, który postanowił dostać to czego nie ma. Postanowił podładować i mówić: — Pójdźcie — sam nie wiem dokąd i przyniesiesz — sam nie wiem co.

Wypisał biadawki delegacji nie wiadomo ile i pojechał szukać nie wiadomo dokąd, nie wiadomo co, wiadomo tylko czym — samolotem.

Gdzieś on nie był! Czego nie dostał? Niczego nie dostał. Wrócił i melduje się u szefa.

— Byłem nie wiadomo gdzie. Chęć dużo, nie wiadomo ile.

— Nie — mówi kierownik. Za drogę. Daj im połowę.

Pojechał więc drugi raz kupować nie wiadomo co. Wiadomo że ile, dzielone przez pół.

Tymczasem wzywano kierownika wiadomo gdzie i pytają go: — Po co u licha posyłać ludzi nie wiadomo dokąd i nie wiadomo po co?

Zamyślił się kierownik i rzecze: — Wszyscy tak robią...

Nie pomogło. Zakreślił nim i znalazł się biadki nie wiadomo gdzie, nie wiadomo z kim, wiadomo tylko — na ile!

(Tłum. Ziel)



Stare powiedzonko mówi: Z braku laku i kłt dobry! My idziemy jeszcze dalej: z braku uęgla i tańcówka niezła! Toteż karmawał nasz szef! Wystarczył mied maty kłt — adapter, jedną płytę, dwie pary spodni i zabawa „medisonowa” aż huczy o piętro niżej. O jakimś wieczystym spokoju u sąsiadów — mowić nie ma! Jak zabawa — to zabawa! A śnieg sypie i sypie! Chyba to dla niego też — ostatki!...

Ignacy Witz

CZY SZTUKA UŻYTKOWA?

Ostatni pokaz z cyklu „Polskie Dzieło Plastyczne w XV-lecie PRL” pod nazwą „Sztuka Użytkowa” budził sprzeczne uczucia. Tę ogromną różnicowaną ekspozycję można było oglądać pod kątem niewątpliwych i poważnych osiągnięć wielu artystów. Tym bardziej, że wystawę „obliczoną” na sukcesy autorskie i na efekt osobistego wystąpienia autora. A jednocześnie z tych właśnie zamierzeń wynika, że „sztuka użytkowa” — tak jak zaproponowano nam ją obejrzyć w warszawskiej „Zachęcie” i to pod firmą XV-lecia, a więc bardzo obowiazująca — występuje w całej krasie „rzemiosła artystycznego”. Ekspozycja nie pokazuje nam tego, o czym krzyczą kopie przez wiele, wiele lat: związku plastyki, naszych plastyków — z produkcją przemysłową, z produkcją na masową skalę.

Wszystko: szkło i ceramika, biżuteria i dywany, meble i kute świeczniki istnieją w wymiarze u n i k a t u. A nam chodzi naprawdę o coś więcej. I dlatego czas zaniepokoić się tą sprawą, gdyż mimo wrzawy czynionej wokół współpracy artystów z przemysłem, jest ona czymś niezwykle eterycznym. Wśród ponad tysiąca eksponatów znajdujemy na wystawie jedną obudowę telewizora, jedną kuchenkę gazową, jeden epidiaskop, jeden telefon oraz parę zdjęć projektów fantazyjnych karoserii samochodowych, żelazka, tudzież dwóch czy trzech innych przedmiotów prozaicznych.

Przyznaję szczerze: zamiast wytwornego i doskonałego szkła, znakomitej ceramiki, wspaniałych tkanin — tak dobrze znanych nam z wystaw indywidualnych i z takim entuzjazmem przez nas witanych — pragnąłbym zobaczyć w warszawskiej „Zachęcie” parę równie znakomych projektów wygodnych krzesel, fajansów na każdy stół, lyżek, puszek na śmieci, a także narzędzi pracy — projektów, których nie ma i którymi chwali się nasi artyści nie kwapiąc.

Bardzo lubimy nawoływać naszych plastyków do nawiązania i utrzymywania ścisłych związków z życiem. Niekiedy zdarza się, że to doniosłe nawoływanie nie dźwięczy nie w porę, że utrudnia ono malarzom czy rzeźbiarzom poszukiwanie w ciszy pracowni łączności ze swoim czasem i z jego ideami. Tymczasem na tej właśnie wystawie łączność z życiem wydała się najbardziej na miejscu. A przecież jest tylko jej pozór. To prawda, że każda z pokazanych tu rzeczy służy człowiekowi. Służy, bo taka jest jej bezpośrednia funkcja. Niestety, widać wyraźnie, iż mamy do czynienia ze wzorem istniejącym gdzieś w rejonach sklepów „Cepelli”, „Artu” i „Desy”, lecz nieosiągalnym w handlu najszerzego zasięgu, w aparacie dystrybucyjnym przemysłowej produkcji.

Tendencyjnie przedstawiłem obraz zniekształcony. Estetyka naszej produkcji wydatnie poprawiła się w ostatnich czasach. Mamy piękniejsze tkaniny, lepsze buty, zgrabniejszą konfekcję. Dlaczego na wystawie odczuło się od tego zjawis-

ka? Nie chciałbym być w skórze tych, którzy będą proponować nagrody i wyróżnienia. Na tej imprezie ekskluzywnej. Na tej imprezie wytwornej i tak przez to odległej od rzeczywistego procesu społecznego smaku.

Ten „kiks” wymaga rehabilitacji, zamanifestowania odwrotnej strony medalu. Mogą tym być „Targi Poznańskie” lub „Targi Krajowe”. Na nich zapewne mniej będzie wyśublimowanego wyrazu artystycznego, ale więcej związków z życiem.

PS. Po tym co powiedziałem, chciałem oświadczyć, iż jestem szczerym i głębokim entuzjastą twórczości wielu autorów, pokazanej na wystawie „sztuki użytkowej”. Był może atmosfera wzajemnych stosunków twórców i producentów nie jest na tyle dobra, by artyści chcieli się nią zszereżyć. I to trzeba przede wszystkim wyjaśnić, aby udało się uczynić tak potrzebny krok naprzód.

IV.



Śmiech na... estradzie

15 lutego został zapowiedziany sądnym afiszami, jako dzień narodzin nowego krakowskiego kabaretu w popularnym ongiś lokalu „Cyganeria”. Na afiszach pojawiły się znane w Krakowie nazwiska wykonawców — aktorów teatralnych, oraz jednego z estradowej niny. Pierwszy program kabaretu zatytułowano „Śmiech na sali”.

Ten, w gruncie rzeczy, bezpretensjonalny tytuł z dodatkami, że teksty w większości pochodzą z programu Teatru „Buffo”, określił w zasadzie try rozrywkę. A więc składankowa impreza estradowa — ot tak, żeby się po prostu pośmiać. Były to jednak tylko urwnięcia z afisza. Wrażenia z odbioru programu były nieco smutniejsze i zmuszały do refleksji. Smutniejsze dlatego, że pozabawili niestety owego zapowiedzianego afiszami minimum: śmiechu na sali. Nawet uulgarny numer prezentowany przez Kuźniaków dłażącą się zaradnym śmiechem, pozostał tylko... śmiechem na estradzie.

Natomiast zmuszają do refleksji inne „kabaretowe” sprawy. Program zaprezentowali nam młodzi, niejednokrotnie wysoko oceniani przez krytykę, aktorzy dramatyczni (Próchnicka, Stanek). A jednak nawet oni na estradzie wypadli słabo. Coś więc w tym jest: albo że zostali poprowadzeni przez reżysera, albo mieli do dyspozycji słabe teksty, albo po prostu nie mają estradowej „żyłki”. Mam wrażenie, że w tym wypadku wszystko się sprzyściło. I to nawet, że nie jest to pierwszy tego typu kabaret w naszym mieście. Kto wie, czy przed paru laty nie wzbudził entuzjazmu? Kto wie również czy po paru latach pracy nie rozwinąłby skrzydeł do większych lotów. Dziś już jednak krakowianie są bardzo zepsuci świętym kabaretem w Michałkowej Jamie, którego siłą faktu używają jako skali porównawczej. I z tym faktem trzeba się liczyć jeśli się imprezę kwalifikuje do typu kabaretu. Kwalifikacja bowiem ustala kryteria oceny!

JOTA

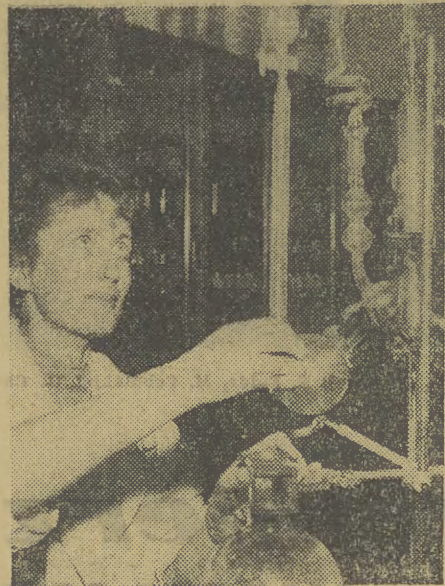


Maryla Zaleska

NAUKA I ŻYCIE

ZANIECZYSZCZANIE WÓD...

Istnieje rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie stosowania kar za zanieczyszczenie wód. Zmusza ono zakłady przemysłowe i instytucje do poważnego traktowania tego problemu. Ścieki przemysłowe, odprowadzane do ścieków miejskich, muszą być pozbawione swych szkodliwych właściwości.



próżniowych ulega odwodnieniu i przekształca się w bardzo wartościowy dla rolnictwa nawóz.

Wykorzystanie glonów do oczyszczania ścieków, wykorzystanie ścieków do hodowli ryb, produkcja gazu palnego i nawozu — to niektóre tylko przykłady po raz pierwszy dokonywanych w Polsce prac badawczych zespołu naukowców zgrupowanych w „Kaskadzie”.

Dla wielu miast i osiedli przeprowadza „Kaskada” badania systemów oczyszczania ścieków. Stąd rozłącza się nadór naukowy nad oczyszczaniem w wielu miastach i miasteczkach. Tutaj szkoli się kadry pracowników oczyszczalni całego kraju.

Zakład jest wyposażony w nowoczesny aparat badawczy, który jest systematycznie uzupełniany. Wkrótce badania będą przeprowadzane przy pomocy izotopów promieniotwórczych, jak również przy pomocy aparatów do automatycznej kontroli pracy urządzeń badawczych i do automatycznego sterowania.

le od dzisiaj — na świecie, a także i w Polsce (m. in. w Warszawie i Krakowie) poszczególni lekarze oraz kliniki zajmują się psychologicznym przygotowaniem kobiet ciężarnych do porodu. W tym wypadku kursy z zakresu anatomii, fizjologii porodu i zachowania się podczas samego rozkładania — tworzą jakby pancierz psychoterapii, który chroni przed strachem i zmniejsza napięcie nerwowe potęgujące ból.

MEDYCINA Troska o kobiety

znacznie wcześniej, niż praktykowano to dotąd. Sprawa jest prosta: aborcjem już w organizmie dziewczynki często powstają nieprawidłowości i zaburzenia — które w miarę rozwoju mogą stać się przyczyną poważnych chorób. Tu zatem byłaby wymagana systematyczna współpraca pediatrów i ginekologów, w efekcie której zagwarantowano by troską o rozwój przyszłych rodziców.

Do innych, bardzo poważnych zagadnień, związanych z opieką nad przyszłymi matkami — należą poronienia. Jest to wielkiej wagi problem naukowy, a zarazem i społeczny współczesnej ginekologii. Warto na tym miejscu zapoznać się z metodą leczniczą w przypadkach często występujących poronień. Metodę opracował i zastosował w pełnym powodzeniu hinduski lekarz, dr Shiradkama. Dotyczy ona spraw niewydolności szyjki macicy. Na czym polega wspomniana metoda? — Na założeniu specjalnych szwów, które mają zapobiegać poronieniom. I zapobiegają już w ogromnej większości przypadków.

Jak z tego widać — medycyna postawiła dalszy krok w kierunku rzeczywistej opieki nad matką i dzieckiem. Cieszy szczególnie fakt — że polscy lekarze wcale nie zostali zdystansowani na tym polu przez zagraniczne „nowinki”.

HISTORIA LUTOWY WYBUCH



Planowany szeroko na rok 1846, a w rzeczywistości ograniczony do terenu maleńkiej Rzeczypospolitej Krakowskiej, zaliczony został do rzędu naszych najzacieśniejzych grzechów głównych, ponieważ jego twórcy na równi ze sprawą wyzwolenia narodu stawiali uwolnienie chłopów z uścisku pańszczyźnianego.

Fakt ten napędził Dembowskiego niezwykłą otuchą i radosnym podnieceniem. Szybko przetrząsał w stronę Krakowa i w dniu 24 lutego przybywa do Wieliczki. Tu w parę godzin opanowuje sytuację, zakłada komitet rewolucyjny i z oddziałem górników oraz zaszłą ruszą do Krakowa, gdzie od razu staje przy boku chwelnego dyktatora Tysowskiego.

Urodził się w 1814 r. w Nemours, małym miasteczku położonym w departamencie Seine-et-Marne. W tych latach jego ojciec, ożeniony z Francuzką, był adiutantem marszałka Davout. W 7 roku życia osiedlił się wraz z rodzicami w Łomży. Studia odbywał w korpusie kadetów w Kaliszu, a w 16 roku życia był podchorążym w 5 pułku piechoty liniowej. Chrześcijański i hymnem rewolucyjnym „Do broni ludu”. Inne jego uworthy poetyckie, jak „Zelazna Maryna” czy „Szulca” wywołały ogromne zgorszenie — zresztą autor sam w latach późniejszych traktował swe wiersze jako „swawolne grzechy młodociał”. Dał się niebawem poznać również jako polityk, aktywny członek emigracyjnego Towarzystwa Demokratycznego i działacz społeczny, uważany w swej epoce za skrajnie czerwonego radykała i rącej też zwolacza ostro przez stronników Hotelu Lambert. Swe tak złudne nadzieje na odzyskanie niepodległości wiązał zawsze z Francją, nawet w czasach, kiedy jedynym przejawem sympatii Francji dla Polski było nazwanie

Wielkiemu, małym miasteczku położonym w departamencie Seine-et-Marne. W tych latach jego ojciec, ożeniony z Francuzką, był adiutantem marszałka Davout. W 7 roku życia osiedlił się wraz z rodzicami w Łomży. Studia odbywał w korpusie kadetów w Kaliszu, a w 16 roku życia był podchorążym w 5 pułku piechoty liniowej. Chrześcijański i hymnem rewolucyjnym „Do broni ludu”. Inne jego uworthy poetyckie, jak „Zelazna Maryna” czy „Szulca” wywołały ogromne zgorszenie — zresztą autor sam w latach późniejszych traktował swe wiersze jako „swawolne grzechy młodociał”. Dał się niebawem poznać również jako polityk, aktywny członek emigracyjnego Towarzystwa Demokratycznego i działacz społeczny, uważany w swej epoce za skrajnie czerwonego radykała i rącej też zwolacza ostro przez stronników Hotelu Lambert. Swe tak złudne nadzieje na odzyskanie niepodległości wiązał zawsze z Francją, nawet w czasach, kiedy jedynym przejawem sympatii Francji dla Polski było nazwanie

NAUKA I TECHNIKA

na świecie

KRAKOWSKIE UCZELNIE W CZŁOŁÓWCE!

W kopalni „Wesola” należącej do Jaworznicko-Mikolowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego zorganizowane zostało niespotykane dotychczas wyrobisko górnicze. Jego osadę stanowią prawie wyłącznie absolwenci wyższych uczelni i pracownicy naukowi, którzy — kontynuując studia — opracowują aktualnie prace doktorskie z dziedziny górnictwa. Możliwość dysponowania własnym naturalnym poligonem pracy ułatwia kandydatom na doktorów dokonywanie w warunkach normalnej eksploatacji obserwacji praktycznych i teoretycznych. Mogą oni prowadzić badania, które byłyby niemożliwe do zrealizowania w katedrze wyższej uczelni, zakładzie lub nawet najlepiej wyposażonym laboratorium. Dzięki tej innowacji stanowiącej wynik porozumienia władz górniczych i kierownictwa AGH wiele prac doktorskich dostosowanych jest do konkretnej tematyki interesującej poszczególne kopalnie. M. in. jeden z fachowców kopalni Niwka-Modrzejów opracowuje pracę doktorską z zakresu techniki strzelania w kopalniach węgla kamiennego. Określił on zamierza takie sposoby techniki strzelniczej, w efekcie których otrzymywałoby się maksimum grubych, najbardziej obecnie poszukiwanych sortymentów węgla.

aby zatarła się różnica w odczuciu społecznym między nimi a studiami dziennymi.

Przewiduje się w tym roku przyjęcie na studia wliczając ponad 5.300 studentów, a na studia zaoczne blisko 7.700. Szczególnie wydajnie rozwinięte zostaną studia dla pracujących w dziedzinie ekonomii.

Poważnie zaawansowane są już także prace nad przygotowaniem zaocznych studiów telewizyjnych, których uruchomienie przewidziane jest na lata 1963-64. Rzec jest dosyć trudna w realizacji z uwagi na problemy programowe.

Opracowane także program szybkiego rozwoju studiów podyplomowych. Będzie ich w tym roku 31, tj. o 8 więcej niż dotychczas. Najszerszej rozwiną tego rodzaju studia uczelnie techniczne, a w dalszej kolejności ekonomiczne.

Oblicza się, że na studiach podyplomowych kształcić się będzie łącznie około 1.340 słuchaczy, podczas gdy aktualnie studiują około 940 osób. (AV)

MIKROAUTOBUS 12 osobowy produkcyjny fabryki moskiewskiej ma sylwetkę interesującą. Zmontowany będzie na podwoziu ZIL-111, luksusowego samochodu osobowego produkowanego w tych zakładach.

SKLEO-KAMELEON wyprodukowano w USA. Pod wpływem promieni słonecznych zabarwia się na niebiesko, staje się bezbarwne z zapadnięciem mroku. Tajemnicza ta metamorfoza tkwi w kombinacji molibdenu z przezroczystym plastikiem. Zastosowanie: wystawy sklepowe, posadzki, kafle, szyby ochronne pojazdów.

NAJMNIEJSZY SATELITA Ziemi waży zaledwie 75 kg. Kraży obecnie po orbicie i zbiera informacje o pasie promieniowania, który otacza naszą planetę.

TUNCYZK - OLBRZYM przepłynął w ciągu 50 dni przestrzeń dzielącą wyspy Bahama od Norwegii. Specjaliści twierdzą, że 150 km dziennie jest światowym rekordem podróży podwodnej.

NIEZWYKŁA KAMERA filmowa skonstruowana została w Leningradzie. Filmuje w nieprawdopodobnym tempie 100 milionów zdjęć na sekundę.

NOWA HIPOTEZA astronomów radzieckich zakłada, że śladów życia istot rozumnych szukać najlepiej w mgławicy Andromedy. Odległość jej od Ziemi sięga ni mniej ni więcej tylko 22 milionów lat świetlnych.

ZŁOŻA DIAMENTOWE wcale pokazane odkryto w pd zachodniej Afryce. Pobrane próbki wskazują, że eksploatacja ma szansę rentowności.

PARKIETOWA SZOSA to nowa produkcja Czerwonej fabryki konstrukcyjnej. Droga układana jest z 2 metrowych płyt ściśle przylegających do siebie. Na domiar korzyści latwa do „zwinięcia”.

Doktoranckie wyrobisko to tylko jeden z wielu przykładów obrazujących zainteresowanie i wagę jaką krakowska AGH przywiązuje do problematyki studiów dla pracujących. Przypomnieć trzeba, że uczelnia krakowska otworzyła już cztery jakby swoje filie czyli punkty stacjonarne, gdzie wybitni praktycy górnicy uzupełniają wykształcenie, zdobywając dyplomy inżynierskie bądź magisterskie. Filie takie czynne są już w Jaworznie, Krośnie, Kielecach oraz Dąbrowie Górniczej. Ten ostatni punkt przeznaczony jest dla tych pracowników przemysłu węglowego posiadających dyplomy inżynierskie, którzy pragną uzyskać tytuły magistrów.



Poważne osiągnięcia w rozwijaniu studiów dla pracujących mają także inne uczelnie krakowskie, a przede wszystkim Politechnika.

Doświadczenia Krakowa stały się m. in. dla resortu szkolnictwa wyższego podstawą do opracowania szeroko zakrojonego programu intensyfikacji studiów dla pracujących. Wzrost zadań w tym zakresie jest charakterystyczną cechą planu szkolnictwa na rok bieżący. Zakłada się podniesienie poziomu naukowego i zawodowego absolwentów oraz rangi studiów dla pracujących tak,

HISTORIA KRAKOWSKICH ULIC

Ludwik MIEROSŁAWSKI

przez cesarową Eugenię ułubionego wierzchołka „Langiewiczów”.

Przed wszystkim jednak zdobył obywatelską pracę miłośnika historii i zakresu wojskowości. Przekładał na kilka języków doczekał się z jego życia: „Krytyczny rozbiór kampanii r. 1812”, „Siedmiomiesięczna kampania polska w r. 1812”, „Narodowość polska a równowaga europejska”. Publikacje te, będące lekturami obowiązkowymi, tak w zagranicznych akademiach wojskowych, jak i w polskiej i nieżyjący Mierosławski polskiej szkoły wojskowej w Genewie, przyczynił się do zainteresowania w Europie sprawą Polski.

W przewidywaniu rychłego ruchu zbrojnego w Poznaniu w 1846 r. wybrany został z ramienia Centralizacji na naczelnego wodzów przyszłego powstania. W parę tygodni jednak po przybyciu do kraju, aresztowano go wraz z całą organizacją spiskową. Wydana na niego wyrok „poru katońskiego” zamieniono na dożywotnie więzienie w Moabitcie. Niebawem bo w 1848 r. lud berliński uwolnił go wraz z towarzyszącymi i w pochodzie triumfalnym obwiesił go po ulicach, wzywając „niech żyje Polska”.

W czasie Wiosny Ludów dowodził Powstaniem Wielkopolskim, a w rok później Sycylijscy powstali na dożył wzięcia w niewolę nad armią walcząca przeciwko wojskom Ferdynanda Neapolitańskiego.

Wydarzenia w ostatnich lat życia zaczęły fatalnie na zdobyte przednie popularności. Centralny Komitet Narodowy, ostatecznym posiedzeniu przed wybuchem Powstania Sycylijskiego powierzył Mierosławskiemu dyktaturę. Naczelny wódz przybył do kraju dopiero 16 lutego i po zakończonej porażce pierwszej bitwy, uciekł za granicę. Jego późniejsze próby włączenia się do walki na terenie Krakowa znieczyły nadmierne ambicje i chobolstwa zarozumiałego pierwszego dyktatora powstania.

Życie zakończył na emigracji — 23 XI 1878 r. w Paryżu.

Ulica Ludwika Mierosławskiego leży są ul. Ruciana.

ZUZANNA KOSIEK

Wiesław Mercik

Za wiarę?

znajdującym się w opozycji wobec rzymskich instytucji publicznych, wobec obowiązujących nateńskich praw, tradycji i zwyczajów.

Jeśli pominiemy nawet silne początkowo związki łączące liczne gminy chrześcijańskie z zaciekłym wrogiem Rzymu — mesjanizmem politycznym, czy fakt, że skupiały one najpierw głównie „wydziedziczonych” — sprawa dla państwa niewolniczego bynajmniej nie była — istniała poza tym niemal jeszcze powodów usprawiedliwiających, oczywiście, z punktu widzenia władzy rzymskiej, jej niechęć i podejrzliwość wobec szybko rozrastającego się sekularstwa. Podejrzliwość tę podsycała m. in. tajemniczość, jaką pierwotni chrześcijanie otaczali swe obrzędy i także fakt, że organizowali się oni — prawie zakazanych — tajnych, nielegalnych stowarzyszeniach.

Atmosfera niechęci zagęszczała też fama otaczająca chrześcijańskie misteria. Z pism apologetów, np. Minucjusza Feliksa czy Tertulliana wiemy, że dość powszechna plotka zarzucała chrześcijanom, iż na swych obrzędowych ucztach dokonują mordów rytualnych na niemowlęcych, dopuszczają się czynów nieobyczajnych itp. itp. Z drugiej strony znowu — jawna pogarda okazywana przez nich bóstwom pogańskim, w których upatrywali złych demonów (diabłów) setką na chrześcijan, głównie ze strony gmin, oskarżenia o świętokradstwo i ateizm. Ale wszystkie te plotki, do powstania których n. b. przyczynił się w pierwszym rzędzie sami chrześcijanie, obrzucający się wzajem błotem oskarżeń, mogły być tylko czynnikiem sprzyjającym niechęci i odrze. Przyczyna podejmowanych przez władze represji były kwestie zupełnie innej natury.

Nie jest np. rzeczą przypadkową, że wśród imperatorów ustosunkowanych niechętnie do chrześcijaństwa znaleźli się tacy jak Marek Aureusz, Decjusz czy Dioklejan, władcy znani ze swej działalności reformatorskiej, zmierzającej do umocnienia i konsolidacji imperium. Ich uwadze nie mogły ujść poglądy i postawa ugrupowań chrześcijańskich wobec Insty-

tuacji prawa państwowego — postawa wroga, postawa skrajnej negacji. Nie mogli nie zauważyć, że w konie państwa wyrasta odrębna, doskonale zorganizowana wspólnota, rządząca się oddzielnymi, własnymi prawami.

Chrześcijańskim „wie, że wędrownym jest tu, na ziemi — pisał Tertullian — zresztą prodków, ojczyznę i godność ma w niebie”. Określenie to było bardzo charakterystyczne dla postawy wielu współczesnych apologetów wyznawców. Dla najbardziej gorliwych chrześcijan niczym stawały się więzy rodzinne, ojczyzna, tradycje w których wyrósł. Wiedzą z nich usuwano się, przynajmniej z początku, od udziału w życiu społecznym i państwowym, od służby wojskowej — od tego wszystkiego, co dla przeciętnego *civis romanus* stanowiło podstawowe elementy „społecznego ładu”, co — ich zdaniem — decydowało o spójności i trwałości organizmu państwowego. Na tym też zarzuty pod adresem chrześcijan o wrogi stosunek do państwa i społeczeństwa stały się bardziej zrozumiałe.

Te właśnie względy, a nie — jak opowiadają legendy — nieważki pogan wobec innej wiary — były głównym powodem trudnej, czy wręcz tragicznej sytuacji chrześcijan w pierwszych wiekach n.e. Świadek i opłonie wielu historyków.

„Niejednokrotnie też troska cesarzów o jedność i spójność Państwa Rzymskiego nakazywała im tepic i przesłać chrześcijan” — pisze ks. J. Umiński autor oficjalnej „Historii Kościoła”.

„Przesłańdowania chrześcijan (za Dioklejana) — pisał przedwojenny autor „Dziejów Rzymskich” — wymkło z unifikacyjnych tendencji jego polityki. Wbrew temu chrześcijaństwo ze stałą odrębna, a silną organizacją, stojące w twardej opozycji wobec oficjalnego kultu... stanowiło usunającą się spod wpływu państwa i poniekąd przeciwdziałającą się mu potęgę — prawdziwe państwo w państwie”.

Ale też właśnie sprężysta organizacja i jej silna romanęj cęta gatunkowy zadecydowała — już wkrótce po śmierci Dioklejana — o zwycięstwie politycznym Kościoła. To, co przez długi czas było powodem represji, stało się powodem sukcesu. Kościół, jako państwo w państwie stał się zbyt silny — i dlatego Konstantyn, zamiast go zwalczać, postanowił się na nim oprzeć.

Dopiero od tej chwili rozpoczęły się przesłańdowania za wiarę — ale przesłańdowanymi nie byli już chrześcijanie...



